

Uroczystość otwarcia odbyła się w środę 22 marca. Nowe, nowoczesne stacje – mercedesy w swojej klasie, jak żartobliwie podkreślali uczestnicy – powinny służyć mieszkańcom przez najbliższe 30-50 lat. Przede wszystkim jednak zapewnią czystą, bezpieczną wodę, o parametrach kilkakrotnie bardziej wyśrubowanych niż te wymagane przez Ministerstwo Zdrowia. Zresztą mieszkańcy Bondar na własną rękę zrobili badania wody i okazało się, że jest ona lepsza niż ta butelkowana.

Inwestycja pierwotnie miała kosztować ok. 4 mln zł, z czego blisko 2 miliony złotych gmina pozyskała w ramach Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2014-2020. Niestety kryzys, inflacja spowodowały, że gmina z własnych środków musiała wydać na ten cel blisko o milion złotych więcej i ostateczny koszt zamknął się w kwocie ok. 5 mln zł. Najważniejsze jednak jest to, że stacje są już gotowe, działają a jakość wody znacząco się poprawiła. W uroczystości otwarcia udział wzięli burmistrz Marek Nazarko, Maria Bożena Ancypiuk, przewodnicząca Rady Miejskiej; radni: Marlena Marzena Bocheńska, Marek Charytoniuk, Waldemar Łuksza, sołtys Szymek Łukasz Matus, pani sołtys z Bondar – Maria Bura, a także Robert Żyliński, prezes Wodociągów Michałowo, pracownicy Wodociągów, mieszkańcy i Henryk Piekutowski, który czuwał merytorycznie nad całą inwestycją – w przeszłości główny technolog Wodociągów Białostockich.

– Wszyscy wiemy, że przez lata jakość wody nie była taka jak sobie życzyliśmy. Na starych zdjęciach widać w jakim stanie były stacje, urządzenia. Dla nas, samorządowców zawsze najważniejszy jest efekt – i my dzisiaj mamy nowe stacje uzdatniania wody, wszyscy widzimy, jak wyglądają w gminie świetlice wiejskie, jaki mamy ratusz, park. Jeszcze w tym roku nad Siemianówką pojawią się nowe sanitariaty, port – mówił w czasie otwarcia Marek Nazarko. – Nie zawsze wszystko się udaje. Dzisiaj nie udało się rozstrzygnąć przetargu na budowę hali sportowej, ale będziemy składać wniosek o zmianę, żeby zamiast hali można było te dofinansowanie przeznaczyć na oczyszczalnię ścieków w Michałowie. Nawet jeśli trzeba będzie więcej pieniędzy wyłożyć to rozbijemy to na kolejny rok.

Można powiedzieć, że historia inwestycji w Szymkach i Bondarach rozpoczęła się na początku 2019 roku, kiedy burmistrz zwrócił się do Henryka Piekutowskiego, technologa wody z prośbą o przeprowadzenie przeglądu istniejących na terenie gminy stacji uzdatniania wody w Szymkach, Bondarach, Sokolu, Jałówce i Michałowie.

– Moja ocena stacji w Szymkach – delikatnie mówiąc – nie była najlepsza. I wniosek był taki – że natychmiast trzeba się brać za jej modernizację. Stan techniczny i urządzeń i sama jakość wody była wręcz zatrważająca – podkreślał Henryk Piekutowski. – I tu należy podkreślić, że burmistrz od razu po otrzymaniu mojej oceny zabrał się do roboty. I udało się to zrobić w bardzo dobrym czasie, bo 4 lata na taką inwestycję – projektowanie, przetargi, wykonawstwo, zdobywanie środków – to naprawdę nie jest dużo.

Jak podkreślił pan Piekutowski kolejny plus samorząd gminy zdobył za to, że nie upierano się przy poprzednim projekcie modernizacji stacji (który powstał jeszcze za poprzedniej kadencji), który według jego oceny już na starcie był przestarzały. Zamiast tego zainwestowano w urządzenia i technologie dzięki którym parametry wody kilkakrotnie przewyższają te, nałożone przez Ministerstwo Zdrowia. W przypadku żelaza – aż

czterokrotnie, manganu – prawie dwa razy, prawie trzy razy jeśli chodzi o barwę, podobnie w przypadku mętności.

Zarówno w Szymkach, jak i Bondarach obok stacji stanęły dwa zbiorniki na wodę – traktowane jako zbiorniki z wodą rezerwową lub retencyjną.

W Szymkach prezes Wodociągów Robert Żyliński zwrócił uwagę i jednocześnie poprosił mieszkańców o cierpliwość – Pewne parametry będą się jeszcze dopracowywały – ten proces może trwać do pół roku i warto o tym uprzedzić.

Chodzi tu zwłaszcza o parametry amoniaku – co może wiązać się z charakterystycznym zapachem. Woda też okresowo może budzić wątpliwości związane z zaleganiem żelaza. Zapewnił jednak, że Wodociągi zwiększają częstotliwość płukania sieci, by nie dopuścić do takich sytuacji.

– Stan ten wody to było zagrożenie zdrowia i życia – mówiła Maria Bożena Ancipiuk, przewodnicząca Rady Miejskiej. – Przeżyliśmy koszmar, kiedy tu przyjechaliśmy. Ale w poprzedniej kadencji słyszeliśmy tylko ciągle, że trzeba to zmienić. Potrzeba było zmiany burmistrza, by to się wreszcie udało.

W imieniu mieszkańców w Szymkach podziękowali także radny Marek Charytoniuk i sołtys wsi – Łukasz Matus. W Bondarach w imieniu mieszkańców dziękowała radna Marlena Marzena Bocheńska.

W samych Szymkach i okolicach została do zrealizowania jeszcze jedna, niezwykle ważna inwestycja – droga. Burmistrz po raz kolejny zapewnił, że nie ustanie w wysiłkach zanim ten fragment drogi wojewódzkiej nie zostanie wyremontowany i po raz kolejny zaapelował o podjęcie odpowiednich działań do Marszałka i Zarządu Województwa Podlaskiego.



W Szymkach w uroczystości udział wzięli także: Maria Bożena Ancipiuk, radny Marek Charytoniuk i radny Waldemar Łuksza



Sołtys Szymek Łukasz Matuś na otwarciu Stacji Uzdatniania Wody przyjechał z żoną



Super nowoczesna urządzenia i technologia stacji



Uroczyste przecięcie wstęgi w Stacji Uzdatniania Wody w Bondarach



Mieszkańcy Bondar